

Pokazanie innego sposobu na życie może zmobilizować do pracy nad sobą

Rozmowa z Pawłem Wiśniewskim,
Przewodniczącym Rady Programowej Konwentu
Centrów i Klubów Integracji Społecznej

– Sejm przyjął rządową informację w sprawie funkcjonowania centrów i klubów integracji społecznej. To dobrze, czy źle?

– Sugerowaną w pytaniu odpowiedź „czy źle” należy bezwzględnie odrzucić, na pewno bardzo dobrze, że taka informacja powstała, bo mimo upływu 10 lat funkcjonowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym, korzystanie z jej rozwiązań, zwłaszcza przez samorząd terytorialny (gminy i powiaty) jest niedostateczne, co oczywiście wynika często z braku wiedzy o takich rozwiązaniach. Ważne jest, że powstał obowiązek przedstawiania Sejmowi informacji o funkcjonowaniu tych podmiotów, a także dostarczania informacji o efektywności rozwiązań legislacyjnych. Ten proces wymusza wprowadzenie regularnych działań monitorujących, a więc zbieranie opinii z różnych innych partnerskich instytucji, np.: ośrodków pomocy społecznej, urzędów, jednostek samorządów terytorialnych, urzędów pracy, a nawet osób fizycznych będących uczestnikami zajęć w centrach i klubach integracji społecznej, co z kolei pozwala na bieżąco monitorować sytuację i działać w razie potrzeby.

– Dla kogo i dlaczego centra i kluby są potrzebne i ważne?

– Dzisiaj taką odpowiedź najlepiej uzyskać od tych, którzy byli uczestnikami zajęć tych podmiotów zatrudnienia socjalnego. A są to najczęściej ludzie wykluczeni społecznie, którzy pozostając długo w systemie świadczeń pomocy społecznej mieli nikłe szanse na podjęcie zatrudnienia. To także osoby, które w ocenie publicznych służb zatrudnienia mają niski stopień „gotowości do podjęcia zatrudnienia”. A gdzie ten stopień podnieść i kto to może zrobić? Właśnie CIS i KIS.

– Gdyby oferta centrów i klubów integracji mogła być dostępna dla każdego wykluczonego, czy byłoby to działanie zasadne?

– Najpierw trzeba uściślić, kto to jest „wykluczony”. Wykluczony to ten, o którym wspomnieliśmy wcześniej, ale też dzisiaj osobami wykluczonymi są grupy społeczne nieosiągające dostatecznych dochodów, aby korzystać na przykład z oferty banków i instytucji finansowych. Wykluczonymi są też osoby starsze, które nie mogą korzystać z niektórych dóbr, np. kulturalnych, edukacyjnych itp. A odpowiadając na pytanie: tak, oferta centrów i klubów byłaby dobra dla każdego wykluczonego pod warunkiem, że byłaby zaadresowana zgodnie z jego potrzebami. A muszę powiedzieć, że obecnie podmioty zatrudnienia socjalnego oraz spółdzielnie socjalne często oferują usługi także dla takich, specyficznych grup osób, mimo braku ich wymienia.

– Czy rzeczywiście efekty działania podmiotów zatrudnienia socjalnego są tak dobre?

– Jeśli spojrzeć się jednostronnie, a więc przez pryzmat efektywności zatrudnieniowej, to nie można powiedzieć, że efekty są bardzo dobre. Jednakże na efekty działania, szczególnie KIS-ów, nie wolno patrzeć wyłącznie przez pryzmat wskaźników zatrudnienia. Wydaje mi się, że nieraz ważniejsze są efekty reintegracji społecznej, które mogą nieść wiele pożądaných skutków dla całej rodziny, niekoniecznie związanych z podjęciem zatrudnienia czy zdobyciem dodatkowych środków finansowych. Nieraz samo „wyciągnięcie” osoby, szczególnie kobiety, z domu może mieć niezmiernie ważne znacze-



nie dla całej rodziny. Pokazanie innych możliwości, innego sposobu na życie może zmobilizować do pracy nad sobą, a w długofalowym okresie przełożyć się zmianę sytuacji finansowej. Niestety, takie miękkie efekty są bardzo niedoceniane, a i trudno je wykazać we „wskaźnikach”. A tymczasem to właśnie one mogą okazać się ważniejsze, niż podjęcie zatrudnienia na otwartym rynku pracy, bo przecież bardzo często przekładają się na poprawę relacji wewnątrzrodzinnych i mobilizują do zmian w swoim życiu innych członków rodziny.

– Jakie czynniki wpływają na pożądanę efekty działania podmiotów zatrudnienia socjalnego?

– Tam, gdzie poważnie potraktowano partnerskie relacje pomiędzy urzędami pracy, ośrodkami pomocy społecznej oraz NGO, oraz tam, gdzie władza samorządowa przekonała się do inicjatyw podmiotów zatrudnienia socjalnego, tam można mówić o naprawie dobrych efektach.

– Nie jest jednak tajemnicą, że ośrodkom pomocy społecznej nie zawsze po drodze z organizacjami pozarządowymi. Czy i Pańskim zdaniem KIS-y należałoby bezwzględnie wyprowadzić z publicznej pomocy społecznej?

– Obowiązujące przepisy uzależniają funkcjonowanie klubu integracji spo-

Paweł Wiśniewski – prawnik, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w zakresie prawa (2003 rok) i administracji (2001 rok), działacz społeczny, ekspert ds. zatrudnienia socjalnego. Prezes Zarządu Janowskiego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy „Humanus” w Janowie Lubelskim, Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Oddział Lublin, Członek Rady Programowej Konwentu Centrów i Klubów Integracji Społecznej drugą kadencję.

Ukończył studia podyplomowe „Zarządzanie projektami społecznymi – szkolenie służb zatrudnienia” na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II w Lublinie oraz studia podyplomowe z zakresu Organizacji Pomocy Społecznej na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Obecnie doktorant w Zakładzie Socjologii Medycyny i Rodziny w Instytucie Socjologii na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie.

Członek Rady ds. Polityki Senioralnej przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej oraz Regionalnej Komisji Egzaminacyjnych ds. stopni specjalizacji zawodowej pracowników socjalnych województwa lubelskiego.

Autor i uczestnik, jako koordynator, doradca i ekspert wielu projektów z zakresu ekonomii społecznej, aktywnych form przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i aktywizacji zawodowej oraz projektów systemowych realizowanych przez ośrodki pomocy społecznej.

Autor publikacji i ekspert z zakresu szeroko rozumianej ekonomii społecznej, członek komisji konkursowych oceniających projekty w ramach programów resortowych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

łecznej od ośrodka pomocy społecznej. Realizacja wszelkich klubowych działań musi być uzgadniania z lokalnym samorządem terytorialnym. Takie rozwiązanie jest nieraz sporym utrudnieniem, głównie dla organizacji pozarządowych prowadzących kluby integracji społecznej w małych miejscowościach lub gminach wiejskich, gdzie świadomość potrzeby podejmowania aktywnych form zapobiegania wykluczeniu społecznemu nie jest, nawet wśród pracowników socjalnych, wysoka.

– Jak ten problem rozwiązać?

– Zmienić prawo. Nie ma bowiem powszechnego zrozumienia, że istnieje potrzeba zmiany modelu pracy w ośrodku pomocy społecznej, a także zmiany podejścia do pracy socjalnej i ogólnie polityki społecznej. Pracownicy służb społecznych przyzwyczajeni latami do

„rozdawnictwa pieniędzy” i wypełniania druków czy formularzy nie zawsze potrafią zrozumieć, że pozostawienie osób należących do grup szczególnego ryzyka samym sobie przyczyni się do ich dalszej marginalizacji, co w efekcie może doprowadzić do społecznego wykluczenia. Współpraca ośrodka pomocy społecznej z KIS-em oznacza dla nich dodatkową pracę, wypełnianie ankiet, zawieranie kontraktów socjalnych, monitorowanie uczestnictwa w zajęciach. Oni nie widzą sensu i potrzeby takich działań, a wręcz nieraz zniechęcają potencjalnych klubowiczów do uczestnictwa w zajęciach KIS – nawet w sytuacji, gdy klub posiada własne środki na ich uczestnictwo. Moim zdaniem, w takiej sytuacji ośrodek pomocy społecznej powinien mieć obligatoryjny obowiązek kierowania do klubu. Sugerujemy też, jako konwent, wprowadzenie przepisów umożliwiających kierowanie do klubu bez konieczności zawierania kontraktu socjalnego, tak aby opsy honorowały udział w zajęciach KIS na równi ze zobowiązaniami wynikającymi z kontraktu socjalnego.

– Centra i kluby integracji społecznej uznawane są za tzw. otoczenie ekonomii społecznej. Czy to korzystne umiejscowienie, czy raczej nie?

– Walczymy o uznanie podmiotów zatrudnienia socjalnego jako jednego z filarów systemu wsparcia i pomocy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Umiejscowienie tych jednostek, jako ważnych wykonawców określonych zadań dla osiągnięcia celów strategii rozwoju województw, szczególnie w obszarze polityki społecznej. Ponadto, centra i kluby integracji społecznej uznane jako podmioty otoczenia ekonomii społecznej powinny być również uwzględniane w wieloletnich regionalnych planach promocji i rozwoju ekonomii społecznej. Niestety, nie zawsze są i musimy o to „walczyć”, szczególnie ze środowiskiem ośrodków wsparcia spółdzielczości socjalnej.

– Czy postrzegacie spółdzielnie socjalne jako konkurencję?

– Zdecydowanie nie. Podmioty zatrudnienia socjalnego, a szczególnie klubu są przedsiönkiem, wstępem dla osób chcących założyć spółdzielnię socjalną. To my w KIS-ach i CIS-ach przygotowujemy osoby do tego, aby mogły funkcjonować na rynku pracy, w ramach spółdzielni socjalnych.

Wspólna praca nasza i osób zajmujących się spółdzielczością daje zdecydowanie lepsze efekty. Potwierdzają to bardzo dobre kontakty Konwentu CIS i KIS z Ogólnopolskim Związkiem Re wizyjnym Spółdzielni Socjalnych.

– Jakie czynniki, Pańskim zdaniem, hamują rozwój centrów i klubów integracji społecznej?

– Przede wszystkim brak stabilnych warunków finansowania. Obecnie główny problem funkcjonowania centrów to brak ciągłości w systemie finansowania ich działalności, szczególnie w odniesieniu do tych jednostek, które posiadają dobrą opinię o poziomie świadczonych usług reintegracji społecznej i zawodowej. Dotychczas proces świadczenia usług reintegracji społecznej i zawodowej, mimo określenia w ustawie głównych ram jego stosowania, był różnorodny w centrach i zależny od środków finansowych, jakimi te jednostki dysponowały. W sytuacjach, szczególnie nieuzyskania w konkursach dofinansowania z EFS, następowały ograniczenia w zakresie merytorycznych zajęć, a także poprzez redukcję dopasowywano kadrę do wielkości grup i tematyki zajęć.

– W listopadzie 2012 Rada Programowa Konwentu Centrów i Klubów Integracji Społecznej wysłała do ministra pracy i polityki społecznej propozycje zmian legislacyjnych do ustawy z 13 czerwca 2003 roku o zatrudnieniu socjalnym – proszę powiedzieć, o jakie zmiany wnioskujecie i dlaczego.

– Przede wszystkim o zmianę zasad finansowania i zmiany w zakresie kontraktu socjalnego, co omówiłem już wcześniej. Proponujemy także wprowadzenie do uczestnictwa w zajęciach KIS poprzez analogię do CIS pewnego świadczenia integracyjnego, finansowanego z Funduszu Pracy, np. płacenie za każdą godzinę uczestnictwa w zajęciach klubu jak przy pracach społecznie użytecznych oczywiście też z limitem nie więcej niż za 40 godzin w miesiącu. Kolejne propozycje dotyczą objęcia usługami reintegracji społecznej i zawodowej mieszkańców wsi, czyli rolników oraz zmiany zapisów uniemożliwiających małym organizacjom pozarządowym organizowania więcej niż jednego stażu.

Rozmawiała
BARBARA ZALESKA